

odmówiono terminacji, choć od początku było wiadomo
że nic dobrego nie ma prawa wyrosnąć

papiery nabrały mocy urzędowej
wręcz każda litera dostała odleżyn
a i tak na drugie wezwanie
zjawiłem się mocno spóźniony
dwie i pół godziny po zgaszeniu światła
(tak to jest, jak się nie ma zegarka)
cud, że wpuścili

- typ w zmechaconym swetrze, z tęczyną pod pachą
oszust - nie oszust, ze ślepi źle patrzy, kacersko
stosunki z ludźmi - nieuporządkowane
- kręcił nosem pan rekruter wgapiając się
to we mnie, to w plik starodruków

i jeszcze ten gladius iustitiae - po co on panu?
piwa nie ma czym otwierać?

- a, żłobi się różne rzeczy. serca, inicjały
czasem nawet wyjdzie herb powiatu
to jak - pozwolicie się przyjąć?
- popatrzyłem błagalnie
wyciągając czarne pazury

- wczepiaj się, tylko nie przez główne wejście
- padła odpowiedź

- posiedzisz w zakamarkach, podrośniesz
myśl się ukorzeni, może zacznie kwitnąć
za parę lat stwierdzimy, czy byłeś udany

wyszedłem bez słowa

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Florian Konrad, dodano 18.02.2018 22:06

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.